

wiadomości bieżące

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

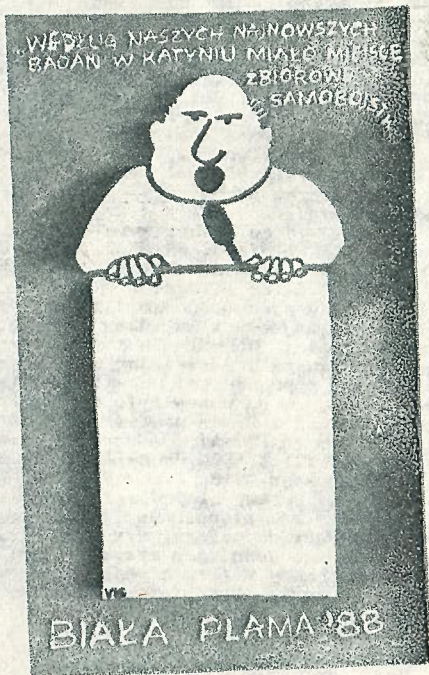
Nr. 215

29.05-11.06.1988 r.

OBRAZ 14 DNI KKW NSZZ "Solidarność" wezwwała w oświadczeniu wydanym 30 maja br. całe społeczeństwo do bojkotu wyborów do rad narodowych, które to

OBRAZ 14 DNI wybory nazwała farsą. W tym samym dniu przywódca niezależnego związku wydali oświadczenie o strajkach kwietniowo-majowych w naszym kraju, nazywając je początkiem nowego etapu w historii PR.

OBRAZ 14 DNI Weszliśmy w nowy okres walki o prawa człowieka i o demokrację w Polsce, a do walki tej włączyło się czynnie najmłodsze pokolenie czytamy w oświadczeniu. +++ Sowiecki samolot wojskowy kańsko-sowiecki, o którym piszemy na str.3. +++ Sowiecki samolot wojskowy znowu zgubił w rejonie Legnicy dwa pociski. Zakomunikowano o uszkodzeniu w Rosji i prawie 45 latach w demoludach, przekonują się, że tylko własność przy wata może podnieść gospodarkę. Po Węgrzech i Jugosławii, gdzie postuluje się poszerzenie sektora prywatnego, oraz Polsce, gdzie władze zapowiadają datasec, ułatwienia dla inicjatyw prywatnej, własność prywatna wraca na wieś radziecka. Ostatnio w Estonii dopuszcza się możliwość dzierżawienia od państwa gruntów rolnych z prawem dziedziczenia. Fachowcy estońscy sądzą, że optymalna wielkość takich nowych gospodarstw powinna wynosić od 20 do 30 ha. +++ Parlament jugosłowiański odrzucił bezprecedensowy wniosek o wotum nieufności dla rządu, zgłoszony przez deputowanych chorwackich i słowiańskich. +++ Wojska sowieckie wycofuja się z Afganistanu. Do spotkania Reagan-Gorbaczow wycofana została czwarta część kontyngentu, liczącego 115 tys. żołnierzy. Obecnie mudżahedini kontrolują 14 okręgów i prawie 50 miast garnizonowych. Afgańscy partyzanci przygotowują się do zajęcia pierwszego dużego miasta, Kandaharu, które ma stać się siedzibą uformowanego przez nich rządu. +++ Milovan Đilas, znany jugosłowiański opozycjonista, ogłosił przemówienie na uniwersytecie w Mariborze w Słowenii. Było to jego pierwsze publiczne wystąpienie od roku 1954, kiedy to został pozbawiony funkcji wiceprezydenta Jugosławii. W przemówieniu tym Đilas poddał surowej krytyce stosunki w Jugosławii, mówiąc, że naród nie może płacić nędzą za nieudolność totalnej władzy. Jugosławia musi zostać demokratyczną federacją, albo się rozpadnie, a naród musi wybierać między demokracją a dezintegracją - dodał jugosłowiański polityk. +++ W wywiadu ze Z.Brzezińskim, doradcą ds. bezpieczeństwa prezydenta Cartera, w "Tygodniku Powszechnym" nr.21 z br.: "...Polacy pragnęliby chociaż wiedzieć, kiedy w Panu to polskie serce drgnęło? Jakże to były momenty? - Drgnęło z chwilą wybuchu II wojny światowej, drgnęło przy wyborze Karola Wojtyły Biskupem Rzymu. Z odczuć negatywnych muszą wyznaczyć, że ogłoszenie stanu wojennego w Polsce też nie pozostawiło mnie obojętnym."



+++ Członek politbiura i sekretarz KC partii, Głowczyk, cenzuruje nie tylko dziennikarzy polskich, ale również skreśla do przedruków co ciekawsze artykuły z prasy sowieckiej. Po NRD i Czechosłowacji, PRL odcina się od co śmielszych wypowiedzi sowieckich dziennikarzy. I kto by się tego spodziewał jeszcze kilka lat temu? +++ Z Węgier napływają dobre wieści. Po ustąpieniu Kadara, krwawego dyktatora, który na czołgach sowieckich objął władzę w listopadzie 1956 r., przyszła druga podnosząca na duchu wiadomość. Grupa węgierskich pracowników naukowych wystąpiła ze związku zawodowego pracowników państwowych i założyła własną organizację związkową. Przykład Polski działa. +++ "Moskowskoje Nowosti" piszą: "Kościół działa w naszym kraju nie dlatego, że pozwala na to ten i ów przywódca, lecz dlatego, że jest wraz z milionami wierzących faktem historycznym"

**70-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI
W ŚWIETLE DOKUMENTÓW I
W RELACJACH HISTORYKÓW**

Zbliżająca się data 11 listopada skłania do coraz częstszego sięgania do źródeł i opracowań historycznych, omawiających pamiętne wydarzenia sprzed 70-ciu lat. Redakcja "Wiadomości Bieżących" rozpoczyna druk ciekawszych dokumentów i

relacji, obejmujących lato i jesień roku 1918.

WALKI WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI, w relacji gen. Mariana Kukiela:

"We Francji pierwsza dywizja polska była już w połowie lipca (1918 r.) na froncie pod Saint Hilaire-le Grand w Szampanii. Pierwszy pułk strzelców stoczył 15. lipca pierwszy bój pod Esperance, a w dniach 23-25 ciężkie walki o las Bois de la Raquette, zdobywając 32 karabiny maszynowe, biorąc paruset jeńców. Odniesiony był sukces, zdobywając kapitan Wacław Piekarski (późniejszy generał). W tej bitwie i następnych było ze strony polskiej kilkudziesięciu zabitych, paruset rannych. Ta służba bojowa dywizji, choć krótka, ale bardzo zaszczytna, postawiła tworzącą się polską "armię błękitną" w rzędzie sprzymierzonych wojsk Zachodu jako godnych ich towarzyszy broni. Nie było darym pierwszej dywizji wziąć udziału w wielkiej ofensywie w Lotaryngii, do której była przeznaczona. Odwołano rozkazy, gdy już miała lądować się na ciężarówkach, wobec zawarcia zawieszenia broni; ale oddział jej reprezentował Polskę w defiladzie zwycięstwa pod Łukiem Triumfalnym, a generał Haller przyjmował defiladę obok Focha, Petaina, Pershinga - wodzów zwycięskich armii Zachodu."

REGULAMIN WENWĘTRZNY POW:

"Polska Organizacja Wojskowa dąży do wywalczenia polski zjednoczonej i niepodległej o ustroju demokratycznym i ludowym. POW jest organizacją bezpartyjną, o charakterze ogólnonarodowym. Odda się ona do rozporządzenia Rządu Polskiego, Powstałego z woli Narodu, który podejmie walkę o wolność Ojczyzny drogą rewolucyjną. Do osiągnięcia swych zadań dąży POW przez skupienie w swoich szeregach ludzi silnych i gotowych do walki i poświęceń, tworząc z nich doborowe oddziały, silne spoiwością ideową i karnością. POW rozciąga na kraj cały oraz środowiska polskie na obczyźnie sieć organizacji, których zadaniem jest wychowanie obywatelskie i wyszkolenie wojskowe nowoczesnych żołnierzy, zdolnych do walki w najcięższych nawet warunkach, oraz prowadzenie przygotowań do walki. Budowa wewnętrzna organizacji jest ściśle wojskowa, życiem jej rządzi rozkaz i zasada bezwzględnej karności. Organizacja jest ściśle konspiracyjna..."

Regulamin wydano w Warszawie 23 maja 1918 r.

**UCHWAŁA PREMIERÓW FRANCJI, WIELKIEJ BRYTANII I WŁOCH W SPRAWIE CEŁÓW
WOJENNYCH MOCARSTW SPRZYMIERZONYCH, PODJĘTA I PODESIADZENIU NAJWIJSZEJ
RADY WOJENNEJ /fragment/:**

"Utworzenie zjednoczonego i niepodległego Państwa Polskiego z dostępem do morza, stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz panowania prawa w Europie." Uchwała ta została wydana 3 czerwca 1918 r., a 12 czerwca Ignacy Paderewski przemawiając do oficerów i żołnierzy Armii Polskiej, dał wyraz swej radości z powodu tej uchwały, mówiąc m.in.: "W zeszłym tygodniu stało się nareszcie to, co od dawna było całej Polski pragnieniem. Sprzymierzone rządy Francji, Anglii i Włoch obwieściły światu, że jednym z głównych celów tej wojny jest odbudowanie Polski Zjednoczonej, wolnej, Polski aż do morza."

UCHWAŁA III ZJAZDU ORGANIZACJI MŁODZIEŻY NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ "ZARZEWIE"

W dniu 18 maja 1918 r. wydano w Warszawie uchwałę precyzującą stosunek "Zarzewia" do sprawy niepodległości Polski - oto jej fragmenty:

"Uważając za nieodzowną gwarancję nie skrupowanego bytu narodowego - "Zarzewie" dąży do osiągnięcia niepodległości i zjednoczenia Narodu Polskiego, w zasadzie w jego granicach etnograficznych, umożliwiających nam byt niezależny oraz pełny rozwój w formie państwa nowoczesnego, a więc przede wszystkim z dostępem do morza. Postulat ten uważamy obecnie już za cel realny naszych zamierzeń, dający się osiągnąć na drodze walki z Państwami Centralnymi. W aktualnej sprawie grożącego podziału Galicji uważamy, że Galicja winna jako całość

wchodzić w skład Państwa Polskiego. Uznając prawo Litwy i Rusi do samostanowienia w swym losie, dążymy do unii z nimi, opartej na zasadzie niezależności wewnętrznej oraz wzajemnego uznania praw i stanu posiadania mniejszości narodowych. Za uprawniony do decydowania ostatecznego o wszelkich stosunkach zewnętrznych i wewnętrznych Państwa Polskiego uważamy jedynie Sejm, który powinien być jak najszybciej zwołany w warunkach wolnych od nacisku państw obcych..."

O PRAWACH CZŁOWIEKA I ROZBIEŻNOŚCIACH W KPZR Wizyta Ronalda Reagana w stolicy czerwonej Rosji skupia uwagę całego świata, a jego wypowiedzi są podawane w całości za wyjątkiem prasy sowieckiej i państw satelickich. Komuniści z niechęcią przyjmują to wszystko, co amerykański prezydent mówi o prawach człowieka, o wolności jednostki i o ściślejszej zależności między rozbrojeniem a stopniem demokracji w państwach tzw. realnego socjalizmu. Przywódcy Kremla są niezadowoleni z postawy Amerykanów, ale nie mają wyjścia. Na dalszą eskalację wyścigu zbrojeń ich nie stać, muszą więc rokować i to na warunkach drugiej strony. A Reagan jest konsekwentny i przy każdej okazji mówi Rosjanom całą prawdę. W dniu 31 maja spotkał się na moskiewskim Uniwersytecie z grupą naukowców i studentów, mówił rzeczy nigdy nie słyszane w murach tej uczelni. Przywódca Stanów Zjednoczonych powiedział, że co prawda ZSRR wkracza w najciekawszy okres całej swojej 70-letniej historii, ale dokonywane w tym państwie przemiany muszą mieć instytucjonalne zabezpieczenie, inaczej będą one zależne od kaprysów jednostki. Dalej Reagan zaproponował gospodarkę wolnorynkową, wykazując jej wyższość nad sztywnym i niesprawnym centralnym planowaniem. Mówił, że wolny wytwórca góruje nad biurokrata, którego rozporządzenia nie mogą wyzwolić energii mas. Rosjanie jak diabeł od święconej wody uciekają od takich słów, ale nie protestują bezpośrednio, a nawet mówią o przyjaźni. Telewizja moskiewska pokazała wspólny spacer Reagana z Gorbaczowem po placu Czerwonym i ich uścisk dłoni na tle mauzoleum Lenina. Zachód musi z tego wyciągnąć wnioski, że z Rosjanami można rozmawiać tylko z pozycji siły. Gdy się jest wobec nich stanowczym, to wówczas oni miękną. Na przestrzeni całej swojej historii Rosjanie znali zawsze tylko argument siły, a nigdy siłę argumentów. Podczas wizyty amerykańskiego gościa znowu dały o sobie znać rozbieżności w łonie sowieckiego kierownictwa. Odsunięty od władzy rzecznik kardynalnych reform, Borys Jelcyn, w wywiadzie dla brytyjskiej telewizji oświadczył, że członek politbiura i sekretarz KC partii Ligaczow powinien zostać odsunięty jako przeciwnik reform i neostalinowiec. Inny działacz partyjny i bliski doradca Gorbaczowa, Burlacki, powiedział, że przebieg wyborów delegatów na Wszeczhwiązkową Konferencję Partyjną przebiegał po linii konserwatystów, i że istnieje obawa, iż oni, a nie zwolennicy pierestrojki zdobędą większość mandatów. W tej sytuacji na konferencji nie odbędą się wybory, gdyż mogłyby się one zakończyć klęską obecnego kierownictwa. Piętraż się więc trudności na drodze reform w ZSRR, bo jak powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II trudno jest budować demokrację w komunizmie. Przy niepewnej sytuacji wewnętrznej sowiecki gensek szuka sukcesów w polityce zagranicznej, ale tu trzeba iść na ustępstwa Reaganowi, a to wywołuje krytykę partyjnego betonu. Czerwone imperium znalazło się w ślepej uliczce.

Obserwator

O LEGENDARNYM "ŁUPASZCIE" SŁÓW KILKA Mija 38 rocznica śmierci współczesnego Kmicica, Zygmunta Szendzielorza ps. Łupaszka, zamordowanego w więzieniu na Mokotowie przez komunistycznych oprawców. Kim był ten legendarny partyzant-zagonyczek, zienawidzony przez wrogów i ukochany przez ludność wileńszczyzny, w obronie której podjął walkę? Zygmunt Szendzielorz był zawodowym oficerem. Wybuch II wojny światowej zastaje go w stopniu podporucznika na stanowisku dowódcy III szwadronu 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Walczy w rejonie Kozienic, broniąc przeprawy na Wiśle. Uniknąwszy niewoli, podejmuje służbę w konspiracji. Działa na terenie Wilna i wileńszczyzny, zarówno pod rządami litewskimi, jak i podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej. W sierpniu 1943 r. obejmuje dowództwo oddziału "Kmicica", częściowo rozbitego i rozbrojonego przez dywersyjne oddziały sowieckie, działające na tyłach frontu. Z jego resztek tworzy legendarny już "Łupaszka" V Brygadę Armii Krajowej. Walczy z Niemcami, Rosjanami i oddziałami faszystów litewskich. Ścisłe współpracując z ludnością cywilną, potrafił trzymać w szachu i zadawać dotkliwe straty znacznie od siebie silniejszym oddziałom wrogów. Po zakończeniu wojny nie składa broni przed komunistami, ale wierny przysiędze i sztandarowi Rzeczypospolitej walczy przeciwko samowładczej władzy peperowskiej na Białostocczyźnie, na Warmii i Mazurach oraz na całym Pomorzu. Schwytany przez agentów UB, zostaje sądzony i skazany na śmierć w roku 1950. Reżimowa propaganda opluła jego nazwisko, nazywając tego wspaniałego i prawego

żołnierza Polski Walczącej "krwawym watażką", "hersztem bandy" oraz szpiegiem hitlerowskim i anglosaskim.

W oddziałach Szendzielorza-Lupaszkolitej walczyło wielu dzielnych mieszkańców północno-wschodnich kranców Rzeczypospolitej, a wśród nich Paweł Jasienica, wybitny pisarz, publicysta i historyk.

Bżiż obowiązkim naszym jest przybliżyć młodemu pokoleniu wspaniałą postać bohaterskiego partyzanta-zagonyczyka, Kmicica dwudziestego wieku, który swoje młode życie oddał za niepodległość Polski, stawiając czoło jaltańskiemu porządkowi i zachowując do końca nadzieję wbrew nadziei.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE !

Podolanin

"PLAN GRY" - ZRIGNIEWA BRZEZIŃSKIEGO

Autor, który w czasach prezydentury Cartera był głównym doradcą d/s bezpieczeństwa narodowego USA, jest w Polsce postacią popularną, głównie z powodu swojego polskiego pochodzenia. Nie bez satysfakcji nasi "demorolli politycy" powtarzali, że gdyby Brzeziński urodził się w Stanach, a nie w Polsce, byłby na pewno jednym z najważniejszych kandydatów na prezydenta USA. /Jak wiadomo, ten ważny urząd pełnić mogą tylko osoby w Stanach urodzone/. Być może sytuacja taka nie byłaby wykluczona, ale czy byłaby dla Polski korzystna? Perspektywa tegorocznych wyborów w USA i następstwo po Reaganiu nie jest i nie może być dla nas obojętne. Wiemy już, że finalistami w listopadowych wyborach będą George Bush ze strony republikanów i Michael Dukakis ze strony demokratów.

Dawniej Polonia amerykańska tradycyjnie opowiadała się za kandydatem demokratów, ale z punktu widzenia naszych interesów krajowych taki wybór nie byłby korzystny. My Polacy stawiamy na Busha i ufamy, że z jeszcze większą energią będzie on kontynuował tę politykę, która okazała się skuteczną w dwóch kolejnych kadencjach Reagana.

Rzecz jednak w tym, że myślarz politycznie nie możemy yć ani bezkrytyczni w ufności do Busha, ani zaślepieni w nieufności do polityki amerykańskich demokratów, których reprezentuje w recenzowanej książce Z. Brzeziński. Jego "Plan gry", który miał już kilka wydań, również i w PRL (chociaż tu poza cenzurą), trzeba traktować jako lekturę nie tylko pożyteczną, ale wręcz obowiązkową. A oto kilka myśli tego wybitnego polityka: "Kraj, który importuje technologie, musi w konsekwencji pozostawać w tyle za krajami eksportującymi ją. Tak właśnie przedstawia się sprawa z ZSRR ... Współzawodnictwo amerykańsko-sowieckie nie jest jakąś tymczasową obsesją, ale historyczną rywalizacją, która przetrwa jeszcze długo. Rywalizacja ta ma zasięg globalny, ale wytyczają ją oczywiście priorytety geopolityczne i aby zdobyć w niej przewagę, Stany Zjednoczone muszą ją prowadzić w konsekwentnej i rozległej perspektywie strategicznej."

Brzeziński uważa, że Rosja Sowiecka ma trzy główne strategiczne fronty: 1/ na zachodzie Europy, 2/ na Dalekim Wschodzie i 3/ na południu ZSRR. Na każdym z wyżej wymienionych frontów są tzw. "Kraje osiowe". Takimi osiowymi krajami są Polska i Niemcy na froncie zachodnim, Korea i Filipiny - na froncie dalekowschodnim oraz kombinacja Iranu z Afganistanem na południowym zachodzie.

Według niego zdania, zasadniczą słabością książki Brzezińskiego, a w pewnym sensie słabością całej polityki zagranicznej amerykańskich demokratów jest "profesorski racjonalizm" - chłodne, rozumowe ocenianie układu sił materialnych, z niemal zupełnym pominięciem emocji i zasad moralnych.

A przecież wielkie wydarzenia historyczne rodzą się z wielkich emocji społecznych. Jest oczywiście prawdą, że traktowanie Związku Radzieckiego wyłącznie w kategoriach "imperium zła" jest poważnym uproszczeniem. Wiemy, że zło nie zna granic i jest również w nas, ale naprawdę groźne dla ludzi i świata jest zło instytucjonalne - zło funkcjonujące jako system.

Kto nie wie, że odwieczne zmagania pomiędzy Dobrem i Złem urzeczywistniają się współcześnie w ramach sił Zachodu i Wschodu, ten nie rozumie istoty konfliktu. Czy rzeczywiście dotyczy to Brzezińskiego?

Autor omawianej książki zastrzega się w kilku miejscach, że świadomie unika ocen moralnych, gdyż "jest to potrzebne dla wspólnego programu prowadzenia rywalizacji amerykańsko-sowieckiej". Pozostawmy nasze wątpliwości bez stanowczej odpowiedzi, gdyż nawet bez "głębszego rozumienia konfliktu", od Brzezińskiego wiele można się nauczyć.

dr Antoni Lenkiewicz

Numer zamknięto: 29.05.1988 r.

WYDAJE:
Agencja Informacyjna
Solidarności Walczącej